

PIKNIK

Zapowiedź udanej zabawy

ZAPYTAJ KSIĘDZA

Tabernakulum

SZKOŁA

Modlitwa o wolność od lęku i nienawiści

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej



19 maja 2024 r. nr 181

ISSN 2299-8047

Za jaką
pobożnością
tęsknimy?

ZAMIAST WSTĘPNIKA

Pod sercem i w sercu matki

Mama. To słowo ma wyjątkową moc. Jest najczęściej pierwszym, które potrafimy wypowiedzieć. Mama daje życie i pierwszy dom, otacza miłością i troską, tuli, kołysze, karmi i gasi pragnienie. Kocha ponad życie.

ks. Ryszard Gołąbek, pallotyn

Każdą inną ludzką miłość trzeba zdobywać, trzeba na nią zasługiwać, pokonując stojące na jej drodze przeszkody, tylko miłość matki ma się bez zdobywania i bez zasług – twierdzi Herman Auerbach. Święty Jan Paweł II wyjaśnia zaś dlaczego tak jest: *Macierzyństwo zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie na nową osobę; ono właśnie jest udziałem kobiety. W otwarciu tym, w poczuciu i urodzeniu dziecka kobieta odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie samej.*

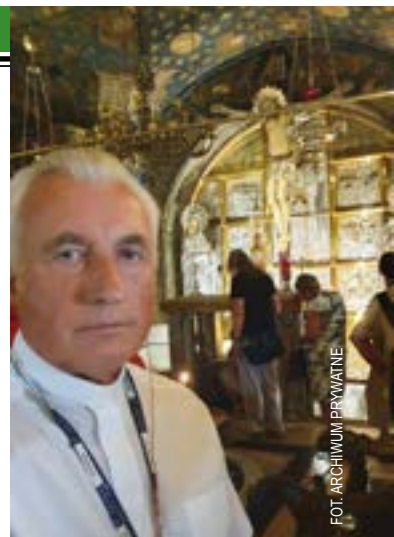
I to dlatego każde małe dziecko czuje się tak bezpiecznie przy mamie. Watro zatem zauważyć przy tej okazji bardzo

niebezpieczny trend nawoływania do legalizacji zabijania dzieci nienarodzonych, gdzie bezpieczeństwo życia staje się zagrożone. Stąd tak wiele protestów i akcji w obronie życia nienarodzonych, m.in. Narodowy Marsz Życia, który odbywa się corocznie w wielu miastach Polski. Pierwszy odbył się w Warszawie w 2006 roku.

Jak twierdzą organizatorzy, to manifestacja sprzeciwu wobec ataków wymierzonych w małżeństwo, rodzinę i w poczęte dzieci zagrożone aborcją. Nie możemy mówić o prawie aborcyjnym, bo nie ma czegoś takiego jak prawo do zabijania ludzi. Musimy walczyć o prawo do ochrony życia. Prawo proaborcyjne niczego nie libe-

ralizuje, ono jeszcze bardziej zagraża życiu dzieci poczętych, ich matek i całych rodzin.

Dziś, gdy wielu Polaków uznało, że narodził się porzucił sprawę cywilizacji życia i praw rodziny, całe dziedzictwo świętego Jana Pawła II, konieczny jest nowy zryw odpowiedzialności. Waży się społeczna i duchowa przyszłość Ojczyzny. Dlatego nikt nie powinien stać z boku z opuszczonymi rękoma. „Niech Żyje Polska!” – brzmiało hasło tegorocznego wydarzenia, które nawiązywało do Święta Chrztu Polski, które obchodzone jest właśnie 14 kwietnia, w dniu tegorocznego Marszu. Aby więc macierzyństwo mogło być piękne i spełnione, nowe życie musi się rozwijać nie tylko pod sercem, ale i w sercu matki. ■



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

WIEŚCI OD MŁODYCH

O Mszy świętej i aniołach

Tematyką kwietniowych spotkań wspólnoty „Nowe Jeruzalem” były odniesienia do trwającego okresu wielkanocnego. Rozmowy były bardzo ciekawe.

ks. Andrzej Sokołowski

Omawiając obrzędy Mszy św., przechodziliśmy przez teksty, którymi modlimy się w ciągu całego roku, a które mówią o niezwykłych spotkaniach ze zmartwychwstałym Chrystusem. Kulminacyjnym momentem jest przyjęcie Ciała i Krwi Jezusa w Komunii św. Przygotowuje do niej szereg gestów, modlitw, postaw wprowadzających w to wydarzenie. Szczególną uwagę zwróciliśmy na liturgię Słowa Bożego, gdzie zawsze w Ewangelii mówi do nas Jezus. Także słowa wypowiedziane przez kapłana, które często ulatują naszej uwadze: *On (Jezus) wyjaśnia nam pisma i łączy dla nas chleb (V ME), Wspominamy zmartwychwstanie Pana Jezusa. On jest teraz z nami (2 ME*



FOT. ARCHIWUM PARAFII

z udziałem dzieci), prowadzą do rozpoznania Zmartwychwstałego.

Kolejne spotkanie dotyczyło świata anielskiego, ale nie tylko. *Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi. Szanuj go i bądź uważny na*

jego słowa (Wj 23, 20n). Rozmawialiśmy na temat aniołów, kim są, jakie mają zadania oraz jak się z nimi zaprzyjaźnić.

W ostatni piątek kwietnia dzieliliśmy się doświadczeniem obecności Pana Boga w naszym życiu i Jego hojnej troski o nas. Obraz Jezusa, jako naszego Dobrego Pasterza, stał się punktem naszych rozważań i prac w grupie. Znany Psalm 23, jak się okazało, towarzyszył wielu z nas od najmłodszych lat, zwłaszcza jego niektóre wersety, jako forma modlitwy i zapewnienie, że Jezus jest ciągle przy nas.

Nie zabrakło też wspólnej zabawy, integracji, czegoś słodkiego, a przede wszystkim wspólnej i wzajemnej modlitwy. Zapraszamy na nasze spotkania w każdy piątek o godz. 19.15 do Sali Miłosierdzia. ■



FOT. PIXABAY

Pobożność ludowa – szanse i zagrożenia

Czym jest pobożność? Co to znaczy pobożność? W języku polskim słowo „pobożność” pochodzi od słowa „Bóg”. Można by więc rozumieć ten termin jako „coś” (myślenie, działanie, sposób bycia, życia) zgodnego z Bożym zamysłem (żyć pobożnie, działać pobożnie). A czym jest pobożność ludowa?

Barbara Habich

Maj – to miesiąc poświęcony Matce Bożej, miesiąc nabożeństw odprawianych w kościołach, czy w przestrzeni pozakościelnej, np. przy przydrożnych kapliczkach, krzyżach, a nawet w domach. Nabożeństwa te są wyrazem pobożności ludowej. Intuicyjnie wyczuwamy, czym jest owa pobożność, ale trudno byłoby o jakąś zwięzłą definicję. Bywa ona niekiedy rozumiana jako pobożność, tzw. prostego ludu; intelektualiści katolicy czytają Biblię i teologiczne książki, a lud śpiewa „Gorzkie żale” i odmawia litanie. Takie rozumienie jest jednak krzywdzące, bo w religijności ludowej mogą odnajdywać się bardzo różni ludzie i posiadane tytuły naukowe nie są tutaj istotne. Mówi się też, że pobożność ludowa jest płytka, często emocjonalna, przedstawiana jako coś zabobonnego, zaściankowego; to pobożność naszych babć i mam. Czy słusznie? Z doświadczenia wiemy, że głębi ich wiary mógłby pozazdrościć niejeden teolog.

Konieczne podporządkowanie liturgii

Patrząc na to z drugiej strony, nie można nie zauważyć, że niektóre formy ludowej religijności były, a może i są nadal nie tylko wątpliwe, lecz także szkodliwe, pomieszane z magią i zabobonami, bywają czasami skażone elementami niezgodnymi z katolicką nauką. I chociaż różne przejawy pobożności ludowej Kościoł uważa

za skarb, z którego warto czerpać, to należy zawsze pamiętać, że pobożność ludowa ma być podporządkowana liturgii i do niej prowadzić. Św. Jan Paweł II mówił o pobożności ludowej wielokrotnie. Oto jedna z jego wypowiedzi: *Pobożność ludowa jest wyrazem wiary, która skupia w sobie elementy kultury określonego środowiska i uzewnętrznia oraz pobudza wrażliwość uczestników. Ludowa pobożność, wyrażająca się w różnorodności form, jeśli jest autentyczna, wypływa z wiary i z tej racji winna być należycie ceniona i rozwijana.*

Stale oczyszczana

Istnieje wiele form pobożności ludowej, które zaznaczają się w tradycyjnym układzie roku liturgicznego, a mianowicie: nabożeństwa związane z Wielkim Postem (np. Droga Krzyżowa), Triduum Paschalne, Droga światła, kult Miłosierdzia Bożego, nowenna przed zesłaniem Ducha Świętego, kult Matki Bożej wyrażający się w nowennach, oraz w miesiącach maryjnych. Osobny rozdział dotyczy kultu świętych patronów i błogosławionych, kultu św. Aniołów i relikwii, refleksji dotyczących modlitw za zmarłych, a także pielgrzymowanie do sanktuariów, przybliżające ich znaczenie, duchowość i rozwój. W „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii” czytamy, że pobożność ludowa jest skarbem Kościoła, musi być jednak stale oczyszczana. Pobożność ludowa powinna być „ewangelizowana” przez samą Ewangelię.

Cieszy się frekwencją

Rozpowszechniane kiedyś pewne zagrożenia dla religijnych przeżyć, w postaci zabobonów, wróżb, przepowiedni, herezji, infantylizmu, religijnego folkloru, dzisiaj są mocno osłabione i rzadziej spotykane. Istnieją jednak inne niebezpieczeństwa, takie jak promowanie przed świętami w mediach elementów laickich (np. Gwiazdor, a nie św. Mikołaj) itp. oraz koncentrowanie uwagi ludzi na reklamach i konsumpcji. Szkodliwe może być, w czasie Świąt Bożego Narodzenia, umieszczanie w szopkach postaci i motywów o charakterze politycznym, albo bajkowym. Do pozytywnych aspektów związanych z pobożnością ludową w czasach obecnych, można wziąć pod uwagę organizowany od 2009 r. Orszak Trzech Króli. Odnotowano, że w samej Warszawie uczestniczyło ostatnio ok. 50 tys. osób. Tego rodzaju przedsięwzięciu towarzyszył barwny korowód dzieci i młodzieży, śpiewy kołęd, inscenizacje. Sprzyja to ożywieniu wiary i poczucia braterstwa wśród ludzi.

W Polsce pobożność ludowa znajduje wciąż odpowiedni grunt do istnienia i rozwoju. Większość obchodów cieszy się ogromną frekwencją i zaangażowaniem wiernych. Jednocześnie należy czuwać i bronić się przed laicyzacją, która niesie za sobą pustkę duchową oraz niebezpieczne idee dla ludzkiej egzystencji. ■

WIARA

Za jaką pobożnością tęsknię?

W odpowiedzi na tę tęsknotę, warto spojrzeć na następujące kluczowe aspekty pobożności: kontemplację prawdy, uczestniczenie w liturgii Kościoła, życie moralne i postawę heroiczną, inspirującą się wzorcem Jezusa Chrystusa.

Małgorzata Dybalska

W obliczu złożoności współczesnego życia, coraz częściej poszukujemy czegoś, co przyniesie głębszy sens i spójność duchową. Pytanie: „za jaką pobożnością tęsknię” staje się centralnym punktem refleksji dla nas, którzy pragniemy głębszej więzi z Bogiem i bardziej autentycznego życia duchowego.

Uczestniczenie w Liturgii Kościoła: źródło życia duchowego

Liturgia Kościoła stanowi serce naszej wiary i jest miejscem, w którym doświadczamy niezwykłej bliskości z Bogiem. Poprzez uczestnictwo we Mszy św., celebrowanie sakramentów i modlitwę liturgiczną, zanurzamy się w tajemnicę zbawienia, odkrywając źródło prawdziwej radości i nadziei. Liturgia prowadzi nas ku spotkaniu z Jezusem, który staje się naszym pokarmem duchowym i siłą do codziennego życia.

Kontemplacja prawdy: droga do zrozumienia

Kontemplacja prawdy to nie tylko intelektualne zgłębianie dogmatów religijnych, lecz podróż do Boga, samego siebie i świata. Poprzez modlitwę, medytację i refleksję nad Słowem Bożym, zgłębiany prawdę, która prowadzi do zjednoczenia się z Bogiem. Kontemplacja prawdy prowadzi do odkrywania prawd zawartych w Słowie Bożym, uzupełnionych przez komentarze Kościoła oraz wytyczne zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego. W tej duchowej praktyce, oddajemy się refleksji nad treściami biblijnymi, pozwalając Słowu Bożemu przemawiać do naszych serc, a jednocześnie korzystamy z mądrości i interpretacji Kościoła. Te wskazówki, przekazywane przez nauczycieli wiary, są dla nas drogowskazem w rozumieniu trudniejszych kwestii biblijnych oraz w ugruntowaniu naszej wiary.

Słowo Boże jest dla nas źródłem życia i światła, a kontemplacja nad nim pozwala nam odkrywać Boże plany dla naszego życia oraz zrozumieć nasze miejsce w Bożym dziele zbawienia.

Natomiast Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi kompleksowe źródło wiedzy na temat wiary i moralności, które zawiera zbiór zasad i norm, wynikających z objawionej prawdy Bożej. Jest to niezwykle cenne narzędzie, które pomaga nam lepiej zrozumieć naszą wiarę, pogłębić naszą relację z Bogiem oraz kształtować nasze postawy i zachowania zgodnie z Ewangelią.



FOT. PIXABAY

Życie moralne na poziomie heroicznym: wezwanie do oddania

Życie moralne na wzór Jezusa to nie tylko przestrzeganie przykazań, lecz przede wszystkim heroiczna postawa służby, miłości i poświęcenia. Jego gotowość do oddania życia za innych jest najwyższym wyrazem heroicznego, który stanowi wzorzec dla nas wszystkich wierzących. Naśladowanie Jego postawy wymaga od nas odwagi, determinacji i poświęcenia w służbie innym, nawet w obliczu trudności i cierpienia.

Przyjrzyjmy się życiu świętych, których duchowa doskonałość osiągała poziomy

godne podziwu. Ich życie moralne wyznaczało najwyższe standardy pobożności w praktyce, odzwierciedlając autentyczne i aktywne wcielanie wartości duchowych w codzienność. Często stawali wobec sytuacji wymagających niezwykłej odwagi i poświęcenia. Osoby kierujące się takim życiem moralnym nieustannie pokonywały przeszkody, trwając mocno przy zasadach etycznych, nawet w obliczu najtrudniejszych pokus i prób. Tym życiem, które oddane jest w służbę innym, czasem nawet kosztem własnych interesów, dochodząc do granic własnych możliwości.

Naśladowanie Jezusa Chrystusa: droga do autentycznej pobożności

Naśladowanie Jezusa Chrystusa jest kluczowym elementem prawdziwej pobożności. Jego życie, nauczanie i postawa stanowią inspirację dla nas, którzy pragniemy głębokiej więzi z Bogiem i bardziej autentycznego życia duchowego.

Jezus nie pragnie sukcesu, zachowuje wolność w stosunku do oczekiwań słuchaczy. Gdy przemawia, nie spodziewa się aplauzu, nie przejmuje się negatywną opinią, nie troszczy się o to, że zostanie odrzucony. Wolność pozwala Jezusowi przekraczać ciasne ramy jednego miejsca i iść wciąż dalej. Jezus nie pragnie rozgłosu. Zdecydowanie odmawia spektakularności. Nigdy nie wykorzystuje ludzi ani okoliczności. Nie pozwala również, by Nim manipulowano (por. S. Biel).

Wdrażajmy w codzienność przesłanie Jezusa oparte na miłości bliźniego, pokorze i przebaczeniu, a szybko zauważymy, jak aktualne i uniwersalne to przesłanie jest w dzisiejszym świecie. ■

Inspirowałam się treściami z konferencji Seminarium o Posłudze Modlitwą Wsta-wienniczą Odnowy w Duchu Świętym.



FOT. PIXABAY

Ludzie pragnący okazywać swoją pobożność innym – blaski i cienie

Bardzo istotną kwestią jest sposób okazywania naszej pobożności. Musi ona płynąć od samego Ducha Świętego, wtedy nie będziemy „katami” innych, a prowadzeni przez Ducha Świętego będziemy nieść właściwe przekonania.

Justyna Krzywicka

Każdy dzień jest darem od Boga dla nas. Jak my możemy się Mu odwdziżyć? Mamy być pobożnymi. To znaczy jakimi? O jaką pobożność Bogu chodzi? Bycie pobożnym to nic innego, jak oddanie się woli Boga. Bycie Mu wiernym w każdej sytuacji. Pobożność to wielka siła i silne, wewnętrzne przekonanie, komu mamy służyć, do kogo chcemy należeć. To swojego rodzaju odwaga. Pobożność to jeden z fundamentów naszego światopoglądu, wartości, jakie na co dzień powinniśmy okazywać, żeby uwrażliwiać na miłość do siebie, ale też do innych.

Konsekwencje

Czy my, chrześcijanie, umiemy być pobożni w dzisiejszych czasach? Czy stać nas na to, żeby stanąć w prawdzie i kierować się tylko miłością, czystą i prawdziwie bezinteresowną? Nie dla uzyskania własnych korzyści wizerunkowych czy materialnych? Tu nie ma pewnej odpowiedzi, bo każdy z nas jest inny, każdy może okazywać miłość w inny sposób.

Ale najważniejsze, żeby okazywał bezinteresownie i prawdziwie. Nie możemy się bać miłości, jeśli ją mamy w sercu. Kiedy jest czysta. Jeśli kochamy, to jednocześnie Bóg zwycięża i ta miłość pójdzie dalej. Jestem o tym przekonana.

Nie takie proste

Wielokrotnie spotkałam się z sytuacjami, kiedy w obawie o opinie innych, ludzie mają blokadę i boją się okazywać swoje oddanie Bogu. Tu mam na myśli nie tylko wykonanie znaku krzyża czy ukłonu, np. przed krzyżem czy kościołem, w którym jest obecny Jezus, ale też sama rozmowa o naszej wierze, o tym, że Bóg jest naszym Panem, w towarzystwie, które może tego nie przyjąć dobrze, a może wręcz wrogo. Bardzo łatwo okazywać wierność Bogu w towarzystwie osób wierzących. Osób, którym bardzo blisko do naszego poglądu, ale bardzo trudno okazać swoją pobożność wśród tych, dla których wartości są inne. Można pomyśleć, że możesz zniknąć z ich życia i wtedy problem jest rozwiązany. Tak nie jest. Skoro kocham i jestem wierna to

czy ja mam unikać osób i miejsc niewygodnych dla mnie? Mam do czynienia w swoim życiu z przeróżnymi osobami, wierzącymi i ateistami, ale wszyscy są dla mnie ogromnie ważni. Z osobami, które kierują się zupełnie odmiennymi wartościami od moich, które czasem muszę przekonywać, że życie jest największą wartością. Dlatego oddaję naszą znajomość Panu Bogu. Bóg działa w moim życiu przez ludzi. Stawia ich na mojej drodze i każdy z nich daje mi lekcje: radości, błogosławieństwa, ale też bardzo trudnych chwil.

Moje blaski i cienie

Nie zamierzam ukrywać jednego z największych darów od Ducha Świętego, jakim jest pobożność. Nie jestem świętą osobą, popełniam masę błędów i sama dla innych mogę być ciężarem, ale też radością. Staram się natomiast być wierna Bogu. Wierna wartościom, jakie zostały mi wszczepione przez moich rodziców i dziadków. To dla mnie jest pobożność. Z jej blaskami i cieniami. One wszystkie są potrzebne. ■

Pobożność prawdziwa i fałszywa

Prawdziwa pobożność wymaga, by z jednej strony mieć świadomość nieskończonego dystansu, jaki istnieje między stworzeniem a Stwórcą, ale z drugiej strony wiedzieć, że ten dystans został pokonany przez Miłość, która do nas zesłała. Mądrość chrześcijanina opiera się na połączeniu tych dwóch aspektów.

Z książki o. Piotra Rostworowskiego benedyktyna, pierwszego polskiego przeora odnowionego w 1939 roku klasztoru w Tyńcu

I dąc do Boga, nie możemy zachowywać się tak, jak byśmy nigdy żadnego grzechu nie popełnili. Grozi nam tutaj możliwość popełnienia podwójnego błędu: możemy zapominać o swojej grzeszności – i wtedy **brak nam jakiegokolwiek delikatności w stosunku do Boga**, bo ważnym elementem autentycznej pobożności chrześcijańskiej jest skrucha serca, bez której życie duchowe nigdy nie będzie naprawdę głębokie. Nie można chcieć wytłumaczyć każdego grzechu, uważając, że wszystko jest naturalne, wszystko jest ludzkie. Pan Jezus w Ewangelii ukazuje nam wzór celnika, który prosi: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Kościół każe nam często mówić *Kyrie eleison*, „Panie, zmiłuj się” – i to jest właśnie akt skruchy. Jest w nas jakaś fasada fałszu i pychy, która musi zostać rozbita, by łaska mogła dotrzeć do głębi duszy. Pięknie mówi Psalmista: *Góry topnieją jak wosk przed obliczem Pana* (Ps 97, 5).

Z drugiej strony trzeba jednak uważać, żeby poczucie grzechu nie było przeciwne prawdzie o Bożym ojcostwie w stosunku do nas. Jeżeli obraziliśmy kogoś, kto nas bardzo kocha, to idziemy do niego od razu, by zlikwidować zło, które nas dzieli. Taką postawę trzeba mieć w stosunku do Boga. **Grzech i słabość nie może powodować w nas jakiegokolwiek zahamowania**; trzeba ufać, że Bóg nam wszystko przebacza, że Jego miłosierdzie jest większe niż nasze winy.

Jak człowiek powinien zachować się po grzechu? – powinien natychmiast do Boga powrócić, a nie wycofywać się do krainy ciemności i niesmaku czy zgryzoty, jak to często czynią ludzie. Zamiast iść do Boga i prosić Go o oczyszczenie, oni gnębią się i dręczą, a to pochodzi z pychy i ambicji, nie

ze skruchy. Nieraz sam grzech jest mniej niebezpieczny niż nasza reakcja po grzechu, która podcina nam skrzydła i odbiera możliwość dalszego lotu.

Nie bądźmy też jak ci, którzy zbyt przedko uważają, że już w życiu duchowym przeszli bardzo daleko i mają się modlić już tylko za grzechy innych. Chcą być ofiarami za Ojca św. i za kapłanów, a zapominają o własnych grzechach, nie myślą o swej poprawie i żalu za swoje grzechy. O właściwym stosunku do Boga pięknie mówią modlitwy liturgiczne, jak np. kolekta z okresu po Zielonych Świątkach: *Wszchemogący, wieczny Boże, Twoja hojność przewyższa zasługi i pragnienia modlących się do Ciebie; okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić.* Jest w tej modlitwie i uwielbienie Boga wszchemogącego, i zaufanie do Ojca, którego

dobroć przewyższa zasługi i pragnienia modlącego się człowieka.

Solidna pobożność ma jeszcze inne cechy. Jest w niej konieczna hierarchia wartości. **Znamy na ogół taką formę pobożności, którą nazywamy bigoterią czy dewocją.** Opiera się ona na różnych praktykach pobożnych, a zaniedbuje to, co istotne. **Szwankuje tu zwykle wypełnianie obowiązków stanu, a także miłość bliźniego, a nieraz nawet sprawiedliwość.** Od tak „pobożnych” osób trzeba na ogół trzymać się z daleka. Taka „pobożność” bardzo szkodzi Kościołowi.

Konieczna jest więc właściwa hierarchia wartości – żeby miłość była na pierwszym miejscu, żeby spełnione były wszystkie obowiązki. Są także inne rodzaje niezdrowej pobożności. **Bywają osoby, które w życiu religijnym nastawiają się przede wszystkim na doznania i przeżycia. W praktykach religijnych szukają one uczuciowej przyjemności i to jest dla nich najważniejsze.** Oczywiście Pan Bóg jest dobry i może nam dawać w życiu duchowym, w życiu religijnym wielkie pociechy, ale nie na tym polega pobożność. Często może nie być żadnych pociech, nie można więc utożsamiać pobożności z doznaniem czy przeżyciem. Ona ma wyrażać naszą miłość i cześć dla Boga, niezależnie od tego, czy nam jest łatwo, czy trudno.

Przejawem niezdrowej pobożności jest również przedwczesne dążenie do mistyki, pragnienie nadzwyczajnych, mistycznych łask. Grozi wtedy człowiekowi iluzja, złudzenie duchowe, a z tego nieraz trudno wyjść, bo takie osoby zawsze mają rację i powołują się na „światło Boże”. Wtedy nikt nie jest dla nich autorytetem i grozi im niebezpieczeństwo całkowitego wykoślenia. ■



Tabernakulum

Kolejne pytanie ze skrzynki: kiedy tabernakulum zajmie należne miejsce w centrum naszego kościoła? W miejscu, przed którym składana jest Najświętsza Ofiara, zgodnie z tradycją Kościoła? Umieszczenie tabernakulum obok ołtarza jest nie tylko sprzeczne z wiarą katolicką, ale i nauczaniem Soboru Watykańskiego II i Konstytucją o liturgii. To nie celebrians siedzący w centralnym miejscu jak władca, jest najważniejszy.

Odpowiada ks. prob. Mirosław Cholewa

W dokumentach Soboru Watykańskiego II niczego takiego, jak czytamy w pytaniu, nie ma. Wręcz przeciwnie, w Konstytucji o liturgii mamy jedynie małą wzmiankę: *należy jak najprędzej poddać krytycznemu przeglądowi kanony i statuty kościelne, odnoszące się do rzeczy materialnych związanych z kultem, zwłaszcza do godnego i celowego wznoszenia świątyń, budowy i kształtu ołtarzy, dostojnej formy, umieszczenia i zabezpieczenia tabernakulum* (p. 128). A wśród kwestii związanych z odnowioną liturgią, było m.in. przybliżenie ołtarza ku wiernym i odwrócenie się celebrianta twarzą ku ludowi.

Jak w ważnych katedrach

W ciągu pierwszego tysiąclecia istnienia Kościoła, tabernakulum, czyli miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu było umieszczane w zakrystii(!). Dopiero w XVI wieku zaczęto je umieszczać centralnie w ołtarzu głównym. Natomiast obecnie widzimy, że w wielu kościołach Najświętszy Sakrament jest przechowywany w bocznej kaplicy. Podobnie jak we wszystkich czterech rzymskich bazylikach większych. To chyba nie powiemy, że jest to wbrew wierze katolickiej?

Tak więc **teza, że umieszczenie tabernakulum w bocznej kaplicy jest sprzeczne z wiarą katolicką i nauką Soboru Watykańskiego II, jest fałszywa** i powoduje w umysłach zamęt. Przestrzegam przed słuchaniem w Internecie herezji pseudo-proroków, którzy nie są w jedności z Kościołem powszechnym, gdyż są suspendowani, czyli w karach kościelnych.

Odpowiednio godnie

Dla nas katolików ważne i obowiązujące jest to, co podaje nam „Mszał rzymski” we „Wprowadzeniu” w punktach od 314 do 317,



FOT. ELŻBIETA BRZÓWKA

gdzie zawarte są przepisy o miejscu przechowywania Najświętszego Sakramentu. Czytamy tam: *Biorąc pod uwagę przestrzenny układ każdego kościoła i zgodnie z prawem, Najświętszy Sakrament należy przechowywać w tabernakulum umieszczonym w części kościoła odpowiednio godnej i przyozdobionej oraz sprzyjającej modlitwie* (314).

Poza ołtarzem

W następnym numerze „Wprowadzenia” do „Mszału rzymskiego” (315) czytamy: *Ze względu na znak jest bardziej słuszne, aby na ołtarzu, przy którym sprawuje się Mszę świętą, nie było tabernakulum z Najświętszą Eucharystią. Uwzględniając decyzję biskupa diecezjalnego, tabernakulum można umieścić:*

- *w prezbiterium, poza ołtarzem, przy którym sprawuje się Mszę świętą, w formie i miejscu bardziej odpowiednim, nie wykluczając dawnego ołtarza, którego nie używa się już do celebracji* (por. nr. 303);
- *w jakiejś kaplicy, organicznie związanej z kościołem, nadającej się do prywatnej adoracji i modlitwy wiernych oraz dla nich widocznej.*

W naszej parafii skorzystaliśmy z tej drugiej możliwości, która wydaje się bardziej

właściwa ze względu na klasyczny układ prezbiterium, w którym sprawujemy Mszę św.

Miejsce przewodniczenia

Ksiądz, który sprawuje Mszę św. i który jest głową całego zgromadzenia liturgicznego, gdyż działa *in persona Christi* (bo Chrystus jest najważniejszy), zajmuje miejsce przewodniczenia na podwyższeniu za ołtarzem. Tam mają miejsce obrzędy wstępne i końcowe. Liturgia słowa z kolei sprawowana jest przy ambonie. Część eucharystyczna przewodniczący liturgii sprawuje bezpośrednio przy ołtarzu głównym.

Zwróćmy uwagę, że tak przebiegały i przebiegają Msze św., którym przewodniczyli poszczególni papieże, również św. Jan Paweł II i Benedykt XVI.

Tak więc mamy trzy ważne miejsca w czasie celebry Mszy świętej: miejsce przewodniczenia, ambonę i ołtarz. Natomiast w naszym kościele tabernakulum mamy w pięknej kaplicy bocznej, gdzie możemy zatrzymywać się na osobistej modlitwie poza liturgią. Do tej bocznej kaplicy mamy przejście z prezbiterium, żeby z tabernakulum przynieść Najświętszy Sakrament na ołtarz lub odnieść do tabernakulum po Komunii świętej. ■

ŚWIĘCI PATRONI POLSKI

Trudne biskupstwo

Święty Wojciech w Czechach uzależniony od możnych i władcy, nie dający sobie rady z rozpasanym duchowieństwem (983-988) postanowił, załamany, opuścić biskupstwo i prosić papieża Jana XV o zwolnienie z powierzonych mu obowiązków.

Grażyna Pawlicka

Zwolniony od nich na jakiś czas postanowił z przyrodnim bratem Radzimem, też wyświęconym na księdza, udać się pieszo z pielgrzymką do Ziemi Świętej. W drodze na Monte Cassino tamtejsi mnisi prosili go, aby wyświęcał ich kościoły i mnichów na kapłanów, bo byli w zatargu z miejscowym

biskupem! Święty odmówił. W dalszej drodze spotkał słynnego mnicha bazylińskiego św. Nila i za jego namową wstąpił do benedyktynów w Rzymie. Przyjęto go w opactwie św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie. Wraz ze swoim bratem, bł. Radzimem, złożył śluby zakonne. Choć był biskupem, z wielką pokorą wypełniał

wszystkie obowiązki zakonne i cieszył się spokojem życia zakonnego.

W obronie słabszych

W czasie nieobecności św. Wojciecha diecezją praską zarządzał biskup Miśni, Falkold. Po jego śmierci w 992 r. Czesi udali się do metropolity w Moguncji, aby zmusił św. Wojciecha do powrotu. Po jego interwencji, papież zwołał Synod i po naradzie nakazał Wojciechowi wracać do Pragi. Po trzech i pół roku Wojciech opuścił klasztor, zabrał ze sobą kilkunastu zakonników z opactwa i założył nowy klasztor w Brzewnowie, pod Pragę.

Marzył, żeby zostać misjonarzem, udał się Węgry. Jest prawdopodobne, że ochrzcił św. Stefana, przyszłego władcę Węgier. Ta działalność św. Wojciecha zakończyła się nagle. Na dworze księżęcym w Pradze pochwycono na cudzołóstwie kobietę z możnego rodu Werszowców. Mąż zamierzał ją zabić. Św. Wojciech udzielił jej azylu w klasztorze benedyktynek. Oprawcy nie zważając na to zamordowali ją w uświęconym miejscu. Wojciech rzucił na nich klątwę. W akcie zemsty Werszowcy napadli na rodzinny gród św. Wojciecha. Gród spalono, ludność zapędzono w niewolę, wymordowano czterech braci św. Wojciecha wraz z ich żonami i dziećmi. Ocalał tylko nieobecny, najstarszy brat. Załamany Wojciech udał się potajemnie do Rzymu.

W postuszeństwie

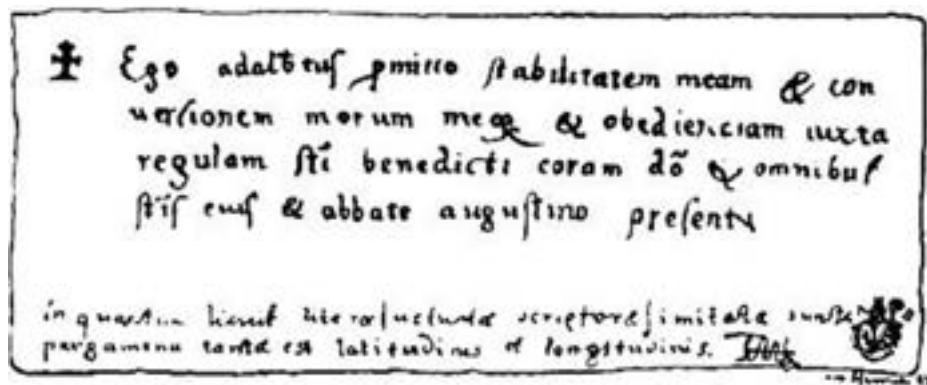
Po śmierci przyjaciela Wojciecha, papieża Jana XV w 996 r. odbył się w Rzymie Synod, który, na wniosek metropolity Moguncji, św. Willigisa, pod groźbą klątwy nakazał Wojciechowi powrót do Pragi. Wojciech udał się więc do Moguncji, czekając na decyzję cesarza, gdyż tylko on mógł siłą wprowadzić Wojciecha do zbuntowanej Pragi. Ponieważ cesarz zwlekał z wyprawą, czekając, aż Czesi sami uznają swoją winę, Wojciech udał się w tym czasie do Francji. Kiedy zaś Czesi przysłali Wojciechowi ostateczną odpowiedź, że nie godzą się na jego powrót, jesienią 996 roku, za zgodą Ottona III, biskup udał się do Polski. ■



📍 Pomnik Świętego Wojciecha i jego brata Radzima Gaudentego w Libicach



📍 Popiersie relikwiarzowe Świętego Wojciecha, Praga, 2 dekada XVI wieku



📍 Śluby zakonne Wojciecha (Adalberta) w regule benedyktyńskiej złożone w 990 roku w klasztorze na Awentynie w Rzymie

WIEŚCI ZE SZKOŁY



Modlitwa o wolność od lęku i nienawiści
za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego Popiełuszki
w roku 40. rocznicy Jego męczeńskiej śmierci.

Panie Jezu Chryste,

*Ty powołasz bł. Księdza Jerzego Popiełuskę
do gorliwego głoszenia Ewangelii miłości,
prawdy i prawdziwej wolności,
zwycięzania zła dobrem,
do obrony bliźnich przed krzywdą i nienawiścią,
do leczenia ran złamanych serc.*

*Za Jego wstawiennictwem proszę Cię
o przemianę mojego serca, myśli, uczuć i woli,
abym w swoim życiu zło dobrem zwyciężał.
Pomóż mi uwolnić się od pychy, chciwości,
gniewu, kłamstwa i egoizmu.
Spraw, bym żył w prawdzie i wolności
a przez swoją wewnętrzną przemianę
przyczyniał się do odrodzenia wiary w mojej
rodzinie, wspólnocie, Ojczyźnie i na całym świecie.*
Amen

MODYTWA SZKOŁNA, 23 KWIEŹNIA 2024

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY (2)

I znów zakwitły kasztany

W tym roku szkołę ukończyło 65 absolwentów, a w całej historii liceum razem z tegorocznymi czwartoklasistami egzamin dojrzałości zdawało 369 maturzystów.

Katarzyna Kruzewicz-Piętka, Dorota Koprowska

● **Hiszpania 2024** 7-14 kwietnia 2024 r. grupa naszych uczniów pod opieką nauczycieli była na kursie języka hiszpańskiego w Hiszpanii. Mieszkali w miejscowości Valladolid u rodzin. Czas wypełniły zajęcia językowe, zwiedzanie Madrytu i innych fascynujących miejsc. Szczegółową relację można przeczytać na stronie szkolnej do czego serdecznie zachęcamy. Wyjazd pokazał, że można znakomicie się bawić poznając język i kulturę hiszpańską, a przy tym dużo i z ochotą się uczyć :)

● **Imieniny bł. ks. Jerzego** 23 kwietnia, w ramach przypadających w tym roku obchodów 40. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, uczniowie urządzili symboliczną uroczystość imienin Patrona naszego liceum, pragnąc podkreślić Jego duchową obecność wśród naszej szkolnej społeczności. Program na ten czas obejmuje wspólną, codzienną modlitwę o wolność od lęku i nienawiści przygotowaną przez Sanktu-

arium Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Dla naszej młodzieży to czas refleksji i rozważań w duchu nauki naszego Patrona. Podejmujemy wyzwania płynące z tej nauki, takie jak wyrzeczenie się złych słów, ocen, obmowy, agresji wobec bliźnich i siebie samego, czy uczynki miłosierdzia względem bliźnich będących w materialnej lub duchowej potrzebie.

● **369 maturzystów** W piątek 26 kwietnia Mszą św. koncelebrowaną przez ks. proboszcza dr. Mirosława Cholewę i ks. Kamila Mianowskiego rozpoczęliśmy uroczyste zakończenie roku klas czwartych. Maturzyści i ich wychowawcy: p. Aleksandra Leśniewska-Stępień (IVa), p. Anna Swacha (IVb), p. Agnieszka Bujnowska i p. Kinga Bysko (IVc) wraz z całą wspólnotą szkolną dziękowali za minione cztery lata nauki i modlili się o powodzenie na zbliżających się egzaminach maturalnych. Zarówno ksiądz proboszcz w swojej homilii jak i p. dyrektor Dorota Koprowska

w słowach skierowanych do maturzystów podkreślali, że drzwi naszego liceum jak i serca kadry pedagogicznej pozostają dla nich otwarte, zawsze mogą tu wrócić, aby podzielić się zarówno swoimi sukcesami jak i troskami. Refleksja dyrektor Koprowskiej o istocie budowania pełnego i wartościowego życia w oparciu o relację z Panem Bogiem to najlepsza wskazówka dla wchodzących w dorosłe życie abiturientów. Po Mszy św. i ceremonii przekazania sztandaru szkoły, przyszła kolej na pełne pięknych, głębokich słów i wrzeszeń wzajemne podziękowania. Nie zabrakło miłego akcentu wręczania upominków od obecnych klas trzecich dla naszych absolwentów, które z pewnością przydadzą się na maturze i miejmy nadzieję, że przyniosą im szczęście :). Po uroczystym wręczeniu świadectw i pamiątkowych zdjęciach, czwartoklasiści udali się do szkoły, żeby spędzić jeszcze trochę czasu ze swoimi wychowawcami i nauczycielami. ■

Z ŻYCIA PARAFII

Zapraszamy na piknik rodzinny

Spotykamy się, aby pobyć razem, wspólnie świętować, poznawać się i radośnie spędzić czas. Każdy: duzi, młodzi jak i dzieci – znajdą coś dla siebie. Szykuje się moc atrakcji!

Maja Bobrowska

Sobota 25 maja

Tę datę koniecznie trzeba wpisać do kalendarza! Tego dnia, w godzinach 12.00-22.00 będziemy świętować II Piknik Rodzinny w naszej parafii. Kto był rok temu ten wie, że na pikniku OBECNOŚĆ OBO-
WIAZKOWA! Będzie się działo!

Sportowy duch!

Tych, którzy lubią sport i pewną dawkę adrenaliny, zapraszamy do udziału w „Memoriale imienia Jacka Kitlińskiego”: biegu na 1500 (dzieci) i 3000 metrów (dorośli). Utrzymanie emocji na wodzy – przyda się podczas turnieju szachowego. Ci, którzy wolą sporty zespołowe, mogą wziąć udział w turnieju siatkówki, zagrać w pickeball, a dzieci – zmierzyć się w mini-piłce nożnej.

Coś dla ciekawych!

Ludzie ciekawi świata też znajdą na pikniku coś dla siebie! Tych, którzy lubią bawić się fotografią, zapraszamy na dwie sceny zdjęciowe (pamiętacie te z zeszłego roku?!). Fani motoryzacji – ucieszą się z mini-wystawy starych samochodów.

Ci, którzy nawet w dzień wolny myślą o nauce i rozwoju – mogą wziąć udział w sztafecie edukacyjnej (stoiska: przedszkola, szkoły podstawowej i liceum), a mi-

łośnicy książek na pewno ucieszą się z małego kiermaszu.

Wspólnota Sychar, będzie udzielać porad prawnych, a ratownicy medyczni – uczyć pierwszej pomocy. Masz ochotę na szalowy ciuch? Zapraszamy o piknikowej „Szafy” czyli second handu. Będzie też zabawa z fantami – każdy los wygrywa!

A co dla dzieci?

Oczywiście nie zapomnieliśmy o najmłodszych! Obowiązkowo będzie PIANA strażacka! (kto był w zeszłym roku, ten wie...!) Będą dmuchańce, animacje i zabawy plastyczne. Szykuje się też świetna gra terenowa! O wacie cukrowej już nawet nie wspominamy...

A skoro o jedzeniu mowa...

Zapraszamy na grilla! Będą też gofry, będzie Kawiarenka oraz Spizarnia. A wieczorem, podczas koncertu, przyjadą Food Trucki!

Scena! Kto wystąpi na scenie?

Będzie dużo muzyki! Festiwal Talentów (śpiew, taniec, gra na instrumentach), wystąpi chór Gospeltrain, Ciocia Dorocia, chór Team Magdalenka, Słowiki Pana i Szkoła Władysławów. Ale nie tylko muzyka. Będą Tańce Wielbiące drużyny Sychar oraz zoba-

czymy Teatr Telimena. A wieczorem, gwiazda pikniku – koncert rapera TAU!

Ale to nie koniec wydarzeń na scenie!

W ciągu dnia odbędą się licytacje wielu naprawdę ciekawych przedmiotów! Uzyskane fundusze będą przeznaczone na budowę II części naszego liceum, m.in. sali gimnastycznej. A co można będzie wylicytować? Informacje wkrótce, na naszym parafialnym Facebooku. Będzie można również spróbować swoich sił w quizie z nagrodami.

Dobrze, dobrze, ale co z tańcem – ktoś zapyta...

Oprócz wspomnianych Tańców Wielbiących, wszystkich zapraszamy do wspólnego POLONEZA, a pod wieczór – na potańcówkę!

Czyż to nie brzmi jak świetny plan na sobotę, 25 maja?

Szczegóły i dokładne godziny – już niebawem na plakatach, na parafialnej stronie www i na Facebooku.

Serdecznie zapraszamy!

Jeżeli chcesz włączyć się w organizację pikniku:

- przynieść fanty na licytację, zasponsorować nagrody
- oddać używane rzeczy do naszej Szafy
- upiec ciasto
- wesprzeć inicjatywę finansowo
- zaangażować się jako wolontariusz

skontaktuj się z nami!

Malwina Antoniak,

e-mail: antoniakmalwina@gmail.com

tel. 609 065 020

Wszystkie rzeczy można zostawiać codziennie w zakrystii lub zgłaszać się do Malwiny.

Ciasta – najlepiej zgłosić wcześniej. Przynosimy je do Kawiarenki w sobotę 25.05. od godz. 10.00 lub 24.05. w godz. 18.00 – 20.00. ■

Do zobaczenia 25.05!
Zabierz Sąsiadów!

A TAK BYŁO ROK TEMU! Dwie sceny zdjęciowe

PIANA strażacka

animacje

GRILL

SZACHY

DMUCHAŃCE

licytacja

siatkówka

WYSTĘPY na scenie

i wiele innych!

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA STAŁE

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH W NIEDZIELE: W MAGDALENCE 8.00, 11.00, 12.30, 18.00; W KAPLICY W DERDACH 8.00, 11.00; W LESZNOWOLI 9.30 I 11.00.

W DNI POWSZEDNIE: W MAGDALENCE 7.00, 9.00, 18.00, W KAPLICY W DERDACH 6.30;

W LESZNOWOLI – WTORKI, CZWARTKI GODZ. 8.00, ŚRODY, PIĄTKI GODZ. 19.00.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO

SAKRAMENTU W DNI POWSZEDNIE I NIEDZIELE OD 17.30, W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA PO MSZY ŚW. O GODZ. 11.00 ORAZ

W PIERWSZE CZWARTKI MIESIĄCA PO MSZY ŚW. O GODZ. 18.00 DO 19.30. PONADTO W KAŻDY

PIĄTEK MIESIĄCA ADORACJA NS PO MSZY ŚW. O GODZ. 7.00 RANO DO 23.00, A W PIERWSZE

PIĄTKI MIESIĄCA CAŁODOBOWA ADORACJA DO GODZ. 7.00 W SOBOTĘ.

W KAPLICY W LESZNOWOLI ADORACJA NS W PIĄTKI OD GODZ. 18.00 DO 19.00.

SPOWIEDŹ CODZIENNIE OD 17.45, W NIEDZIELE 15 MIN PRZED MSZAMI ŚW.,

W PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA OD 16.00 DO 17.00

SPOWIEDŹ DZIECI, OD 17.00 SPOWIEDŹ DOROSŁYCH. Msza Św. o godz. 16.30

(z udziałem dzieci) i o 18.00, w Lesznowoli spowiedź od 18.00. Msza Św. o 19.00.

RÓŻANIEC W PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA O GODZ. 17.00, W KAŻDĄ PIERWSZĄ NIEDZIELE

MIESIĄCA PO MSZY ŚW. O 8.00.

SPOTKANIA RODZICÓW PRZED I KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ W KOŚCIELE

W MAGDALENCE W ŚRODY PO DRUGIEJ NIEDZIELI MIESIĄCA O GODZ. 20.00.

CHRZTY W KAŻDĄ DRUGĄ NIEDZIELĘ MIESIĄCA NA MSZY ŚW. O GODZ. 11.00.

PRZYGOTOWANIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH ORAZ SPISANIE AKTU

W SOBOTĘ PRZED PIERWSZĄ NIEDZIELĄ MIESIĄCA O 19.00 W KOŚCIELE, DODATKOWE

PRZYGOTOWANIE PAR NIESAKRAMENTALNYCH PRZED CHRZTEM DZIECKA W SOBOTĘ

PRZED PIERWSZĄ NIEDZIELĄ MIESIĄCA O GODZ. 18.00 W DOMU MIŁOSIERDZIA.

MODLITWA WSTAWIENNICZA

GRUPA MODLITEWNA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM „EMMANUEL” W PIERWSZE PIĄTKI

MIESIĄCA OD 17.00 DO 18.00

W POMIESZCZENIU PRZY WEJŚCIU NA BALKONIE.

SPOTKANIA GRUP ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM: „EMMANUEL” W KAŻDY WTO-

REK O 19.00 W DOMU REKOLEKCYJNYM. „NOWE JERUZALEM” W KAŻDY PIĄTEK O 19.15 W DOMU

MIŁOSIERDZIA. „SKAŁA PANA” W KAŻDY PIĄTEK O 20.30 – W DOMU MIŁOSIERDZIA.

CHORYCH KSIĘŻA ODWIEDZĄ WEDŁUG WCZEŚNIEJ PRZYJĘTYCH ZGŁOSZEŃ, W PIERWSZY

PIĄTEK MIESIĄCA PRZED POŁUDNIEM.

KOBIECE SPOTKANIA BIBLIJNE ODBYWAJĄ SIĘ: JEDNO W CZWARTEK O 19.30 I DRUGIE W PIĄTEK O 10.00 W DOMU MIŁOSIERDZIA.

MĘSKIE STUDIUM BIBLIJNE ZAPRASZA W ŚRODY NA 20.30 DO DOMU MIŁOSIERDZIA, MĘCZYZN BEZ WZGLĘDU NA WIEK I ZNAJOMOŚĆ

BIBLIJ.

SPOTKANIA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW ODBYWAJĄ SIĘ W KOŚCIELE

W CO DRUGĄ SOBOTĘ O 10.00.

WYPOMINKI MAGDALENKA DRUGI PIĄTEK MIESIĄCA – MSZA ŚWIĘTA WYPOMINKOWA

O 18.00; LESZNOWOLA DRUGA ŚRODA MIESIĄCA, MSZA ŚWIĘTA WYPOMINKOWA O 19.00.

DOMOWY KOŚCIÓŁ ZAPRASZA PRZES KSIĘŻY KOLEJNE MAŁŻEŃSTWA DO NOWYCH KRĘGÓW.

OAZA MŁODZIEŻOWA ZAPRASZA MŁODYCH PRZES KSIĘDZA KAMILA NA SVOJE SPOTKANIA.

WIECZORY UWIELBIENIA W PIERWSZE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA W CZWARTE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 11.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA W DRUGIE NIEDZIELE MIESIĄCA O GODZ. 18.00.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS” ZAPRASZA W ŚRODY OD 17.00 DO 18.00.

KAWIARENKA POD ANIOŁAMI CZYNNA W NIEDZIELE W GODZ. 11.00 DO 15.00.

CHÓR PARAFIALNY ZAPRASZA SERDECZNIE WSZYSTKICH CHĘTNYCH NA PRÓBY W KAWIARENCE „POD ANIOŁAMI” W PIĄTKI O 19.00 I W NIEDZIELE O 10.15.

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE

NABOŻEŃSTWA MAJOWE ZACHĘCAMY DO UDZIAŁU W NABOŻEŃSTWACH MAJOWYCH W KOŚCIELE O GODZ. 17.30, ALE TAKŻE PRZY KAPLICZKACH W POSZCZEGÓLNYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

DZIEŃ OTWARTY KATOLICKIEGO LICEUM 18 MAJA.

WIGILIA ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO 18 MAJA OD GODZ. 18.00.

POŚWIĘCENIE PÓL

19 MAJA O GODZ. 16.00 I 16.30.

PIKNIK PARAFIALNY 25 MAJA OD GODZ. 12.00 – PODCZAS NIEGO JAK ZWYKLE WIELE

ATRAKCYJNYCH SPORTOWYCH, KULTURALNYCH, KULINARNYCH DLA KAŻDEGO

– DOROSŁYCH, MŁODZIEŻY I DZIECI!

MSZA MAŁŻEŃSKA 26 MAJA O GODZ. 11.00.

MSZA ŚW. ZA POMORDOWANYCH PRZES NIEMCÓW WIĘZNIÓW PAWIAKA 28 MAJA O GODZ. 14.00 W KOŚCIELE.

BOŻE CIAŁO 30 MAJA MSZE ŚW. O GODZ. 8.00, 11.00 (PO NIEJ PROCESJA EUCHARYSTYCZNA – BIORĄ UDZIAŁ DZIECI MAJĄCE ROCZNICĘ I KOMUNII ŚW.) I 18.00.

UROCZYSTY RÓŻANIEC W I SOBOTĘ MIESIĄCA CZERWCA (1.06.) O GODZ. 17.00 W KOŚCIELE.

PRZYGOTOWANIE RODZICÓW DO CHRZTU ICH DZIECKA ORAZ SPISANIE AKTU, W SOBOTĘ 1 CZERWCA O GODZ. 19.00

W KOŚCIELE, ZAŚ DODATKOWO TEGO DNIA PARY NIESAKRAMENTALNE MAJĄ PRZYGOTOWANIE O GODZ. 18.00 W DOMU MIŁOSIERDZIA Z TYŁU KOŚCIOŁA.

BIERZMOWANIE 3 CZERWCA GODZ. 18.00, SZAFARZEM BĘDZIE KS. BP RAFAŁ MARKOWSKI.

MSZA ŚW. ZA CZŁONKÓW KÓŁ ŻYWEGO RÓŻANCA 3 CZERWCA O GODZ. 18.00.

MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚCIE CIERPIĄCE 4 CZERWCA GODZ. 18.00.

PIERWSZY PIĄTEK (07.06.) SPOWIEDŹ OD GODZ. 16.00 DO 18.00, MSZE ŚW. W KOŚCIELE O GODZ. 7.00, 9.00, 16.30 I 18.00.

MSZA WYPOMINKOWA 14 CZERWCA O GODZ. 18.00.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 21 CZERWCA.

PRYMICJA KS. PAWŁA KLEFASA 21 CZERWCA O GODZ. 18.00.

PRYMICJA KS. MATEUSZA BARANA 22 CZERWCA O GODZ. 18.00.

MAGDALENKA

Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalena,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalena
www.parafiamagdalena.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:
ks. dr Ryszard Gołąbek, palotyn (redaktor naczelny),
Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji),
Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), ks. prob. Mirosław Cholewa,
Maja Bobrowska, Urszula Bułicz, Małgorzata Dybalska,
Barbara Habich, Dorota Koprowska, Katarzyna Kruzewicz-Piętka,
Justyna Krzywicka, Mirosława Osińska (korekta),
Grażyna Pawlicka, ks. Andrzej Sokolowski.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalena@gmail.com

ROZMOWA

Historia lubi się powtarzać

TADEUSZ IWAN – kierowca autobusu, członek grupy rekonstrukcyjnej, zaangażowany w rajd „Szlakiem naszej historii”.

Rozmawiała Urszula Bulicz

Corocznie uczestniczy Pan w rajdzie „Szlakiem naszej historii”, dlaczego Pan to robi?

Tak, to prawda. Od kilku lat jestem zaangażowany w organizację, a bardziej, uatrakcyjnienie rajdu, poprzez wytypowanie nowych punktów związanych z II wojną światową na naszym terenie. W rajdzie bierze udział grupa rekonstrukcji historycznej, w której działam od wielu lat. A dlaczego to robię? Dobre pytanie... Myślę, że z chęci przekazania wiedzy historycznej o naszych terenach. Sam zresztą stale odkrywam coś nowego, bo wbrew pozorom, sporo się u nas w okolicy działo i ślady tego są widoczne do dzisiaj. Poza tym, historia jest ciekawa.

Na czym polega praca kierowcy autobusu? Poleca ją Pan młodym ludziom?

Jest to bardzo odpowiedzialna i często uciążliwa praca, wymagająca maksimum skupienia podczas jazdy, zwłaszcza w ruchu miejskim, z jakim mam do czynienia od ponad 30 lat. To zawód, w którym można się dowiedzieć, choćby, jak bardzo jest się odpornym na stres. Czasem mały błąd może doprowadzić do tragedii. To praca z ludźmi i dla ludzi, a w zasadzie służba. Jest bardziej umysłowa niż fizyczna, choć z pozoru wydaje się, że nic prostszego – usiąść za kierownicą i jechać. Większość osób, które jeżdżą zawodowo to pasjonaci motoryzacji. Ja już od małego wiedziałem, że zostanę kierowcą, a im większy pojazd, tym większa frajda z jazdy. Czołgiem też jeździłem. Jest to zawód, który bardzo szybko weryfikuje, czasem boleśnie, czy ktoś się nadaje, czy nie. Zajęcie to zapewnia stabilizację zawodową, bo przecież ludzie stale będą się przemieszczać, czy to lokalnie, czy na dalsze odległości.

Co Pan lubi robić w wolnym czasie?

W wolnym czasie chodzę po naszym lesie, przy okazji wypatrując ciekawych dla mnie miejsc, lub wyruszam z kolegami gdzieś dalej w teren. Lubię przyrodę i w każdym, nawet obcym dla mnie terenie, potrafię się odnaleźć. Czasami się wtedy zastanawiam, dlaczego nie zostałem leśnikiem?

Ma Pan wnuki? Jakie zadania wychowawcze stoją przed dziadkiem?

Tak! Mam trzech wnuków, jak na razie!). Przede wszystkim rozpieszczę, uczyc szacunku do ludzi, otaczającego ich świata.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Chciałbym, by ludzie częściej rozglądali się dookoła i byli bardziej życzliwi dla siebie, nie marnowali czasu na rzeczy zbędne. I na koniec: uczyć się historii i tej lokalnej, i w ogóle. A przede wszystkim wyciągajmy z niej wnioski, inaczej będziemy skazani na jej powtórkę. Historia jest ciekawa i lubi się powtarzać.

Pokazywać piękno przyrody, jaką nam ofiarował Stwórca, a którą często my dorośli, psujemy. Starać się przekazywać wartości, które świadczą o tym, kim jesteśmy. Pomagać im w rozwijaniu zainteresowań. Pokazywać, jak ważna jest: wiara, rodzina, patriotyzm. Choć to ostatnie, mam wrażenie, staje się coraz mniej modne. Jednym słowem, poświęcać im czas! Dużo czasu. Bycie dziadkiem jest fajne. Polecam.

Co chciałby Pan przekazać czytelnikom miesięcznika „Magdalena”?

Żeby ludzie czasem odłożyli smartfony i zaczęli rozmawiać ze sobą, z dziećmi, jeśli je mają. Częsty widok jaki spotykam w pracy to: rodziny jadące samochodem i każdy ma utkwiony wzrok w telefonie, łącznie z kierowcą, nawet małe dzieci już mają w rękę telefon lub w zagłówku monitor i oglądają, tylko co...? To przykre... W ciągu ostatnich 10 lat tylko raz widziałem „dziwnych” ludzi. Raz. Tata prowadził, mama czytała na głos książkę, taką z kartkami, papierową, a dzieciaki siedzące z tyłu w fotelikach się śmiały. Tata też. Jacyś dziwni byli :) ■